

<http://dx.doi.org/10.15762/ZH.2018.14>

Maria Wardzyńska, *Wysiedlenia ludności polskiej z okupowanych ziem polskich włączonych do III Rzeszy w latach 1939–1945*, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2017, ss. 559, ISBN 978-83-8098-180-0.

Dnia 6 X 1939 r., nazajutrz po defiladzie Wehrmachtu w Warszawie, Adolf Hitler w mowie wygłoszonej w Reichstagu zapowiedział „przesiedlenia narodów”. Następnego dnia wódz Rzeszy powierzył wykonanie tego zadania Heinrichowi Himmlerowi, Reichsführerowi SS i szefowi niemieckiej policji, który od tej pory pełnił również urząd Komisarza Rzeszy do spraw Konsolidacji Narodu Niemieckiego (Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums). Rozpoczęte wkrótce przesiedlenia w największym stopniu dotknęły ziemie polskie wcielone do Rzeszy, które miały zostać poddane germanizacji. Aby tego dokonać, postanowiono wysiedlić Żydów i Polaków do Generalnego Gubernatorstwa, a na ich miejsce ściągnąć Niemców etnicznych z Europy Wschodniej. Chociaż nad przemieszczeniami ludności, prowadzonymi zgodnie z postulowaną przez Hitlera zasadą germanizacji ziemi, a nie ludzi, ogólny nadzór sprawował H. Himmler, to jednak ich zakres był odmienny w każdej z czterech jednostek administracyjnych utworzonych na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy (Okręgi Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie i Kraj Warty, rejencja ciechanowska i prowincja śląska).

Wysiedlenia z ziem polskich wcielonych do Rzeszy są tematem monografii Marii Wardzyńskiej, która ukazała się w 2017 r. Autorka omawianej pracy jest doświadczonym badaczem, o czym świadczy kilka książek dotyczących okupacji niemieckiej ziem polskich, wśród których znajdujemy monografie oraz edycje dokumentów i dzienników¹. Zdawałoby się, że również w tym wypadku mamy do czynienia z profesjonalnym

¹ Maria WARDZYŃSKA, *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce „Intelligenzaktion”*, Warszawa 2009; *Deportacje na roboty przymusowe z Generalnego Gubernatorstwa 1939–1945*, oprac. Maria WARDZYŃSKA, Warszawa 1991; Kazimierz SAKOWICZ, *Dziennik 1941–1943*, oprac. Maria WARDZYŃSKA, Warszawa 2014; Maria WARDZYŃSKA, *Formacja Wachmannschaften des SS- und Polizeiführers im Distrikt Lublin*, Warszawa 1992; eadem, *Sytuacja ludności polskiej w Generalnym Komisariacie Litwy. Czerwiec 1941 – lipiec 1944*, Warszawa 1993.

ujęciem tematu, które może stanowić podsumowanie badań prowadzonych nad tematyką wysiedleń przez polskich i niemieckich historyków przez kilkadziesiąt lat. Tak jednak nie jest i recenzowana monografia rozczarowuje ubogą bibliografią, w której pominięto fundamentalne dla tematu publikacje, jednorodną bazą źródłową, wreszcie niedostatkami warsztatowymi i brakiem jakiegokolwiek warstwy analitycznej: z przedstawionych faktów autorka nie wyciąga żadnych wniosków.

Recenzowana książka została podzielona na pięć rozdziałów. W pierwszym, zatytułowanym *Hitlerowskie założenia polityki wysiedleńczej*, omówiono plany i aparat wysiedleńczy. Kolejne cztery dotyczą wysiedleń na poszczególnych obszarach: w Okręgach Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie i Kraj Warty, rejencji ciechanowskiej i prowincji śląskiej.

Już we wprowadzeniu nie ma tego, czego – zdawałoby się – pominąć nie można na początku pracy naukowej, mianowicie odniesienia do dotychczasowych badań. Autorka wymienia tylko nazwiska badaczy (wybranych według nieznanego klucza), nie omawiając ani słowem ich dorobku. Pominięto wiele nowszych, często bardzo wartościowych prac polskich historyków, brakuje również szerszego uwzględnienia ustaleń badaczy zagranicznych (przede wszystkim niemieckich)². Nie dowiadujemy się, jaki jest stan zaawansowania badań nad tematyką będącą przedmiotem monografii ani jakie kontrowersje występują lub występowały między historykami. Nie dowiemy się również, które z aspektów tematyki wysiedleńczej nie budzą wątpliwości, a które stanowią wciąż „białe plamy”. Wśród prac syntetycznie ujmujących problematykę przesiedleń autorka wymienia publikacje czterech, zresztą tylko polskich historyków: Czesława Madajczyka, Czesława Łuczaka, Włodzimierza Jastrzębskiego i Janusza Sobczaka. Jednak monografia ostatniego spośród przywołanych badaczy dotyczy przesiedleń Niemców etnicznych, a nie wysiedleń ludności polskiej³. Jeśli autorka uznała, że przedstawienie również tego aspektu działalności niemieckiego aparatu okupacyjnego jest w pracy konieczne (co nie wymaga uzasadnienia, ponieważ jest to również jeden z elementów polityki ludnościowej i narodowościowej okupanta), dziwi, że pominęła nowszą literaturę tematu. Wymienić tu należy choćby pracę Andreasa Strippela⁴.

Skoro o literaturze przedmiotu mowa, trzeba zwrócić uwagę, że bibliografia nie stanowi odzwierciedlenia wykorzystanych publikacji: ponad 30 wymienionych w bibliografii książek i artykułów nie odnajdujemy w przypisach (i odwrotnie, kilka publikacji cytowanych nie znalazło się w bibliografii). Przykładowo: autorka ujęła w bibliografii kilka książek na temat wysiedleń wydanych w ciągu 10 ostatnich lat przez IPN,

² Götz ALY, „Endlösung“. *Völkerverschiebung und der Mord an den europäischen Juden*, Frankfurt am Main 1995; Michael G. ESCH, „Gesunde Verhältnisse“. *Deutsche und polnische Bevölkerungspolitik in Ostmitteleuropa 1939–1950*, Marburg 1998; Jan M. PISKORSKI, *Wygnańcy. Przesiedlenia i uchodźcy w dwudziestowiecznej Europie*, Warszawa 2010; Gerhard WOLF, *Ideologie und Herrschaftsrationalität. Nationalsozialistische Germanisierungspolitik in Polen*, Hamburg 2012.

³ Janusz SOB CZAK, *Hitlerowskie przesiedlenia ludności niemieckiej w dobie II wojny światowej*, Poznań 1966.

⁴ Andreas STRIPPEL, *Rassenpolitische Selektion der Einwandererzentralstelle des Chefs der Sicherheitspolizei und des SD 1939–1945*, Paderborn 2011.

których śladu wykorzystania z niewiadomych względów nie ma jednak w tekście⁵. Wątpliwości dotyczące tego, czy ustalenia autorów publikacji, które znalazły się w spisie literatury, zostały rzeczywiście uwzględnione w książce (o tym będzie jeszcze mowa), nie zamyka listy zastrzeżeń do aparatu naukowego stosowanego przez M. Wardzyńską. W rozdziałach dotyczących akcji wysiedleńczych w poszczególnych rejencjach i okręgach Rzeszy lub prowincjach przypisy są stosowane niezwykle oszczędnie. Można natrafić na kilkunastu fragmenty, w których autorka przedstawia wysiedlenia na obszarze kilku powiatów, które nie zostały opatrzone ani jednym przypisem źródłowym (np. s. 116–121, 199–209, 263–271, 275–281, 228–296, 302–311, 313–320, 327–345, 362–374, 416–430, 451–456). Możemy się domyślić, że podstawą źródłową są ankiety, o których jest mowa we wprowadzeniu, jednak nie znamy ani sygnatur, ani numerów kart. Kolejne wątpliwości nasuwają się, gdy uświadomimy sobie, że tym bardziej nie wiadomo, na podstawie jakich źródeł lub opracowań została przeprowadzona weryfikacja tych ankiet, chociaż deklarację o rzetelnej weryfikacji danych pochodzących z ankiet autorka zawarła we wprowadzeniu (s. 12).

Również we wprowadzeniu M. Wardzyńska deklaruje, że jako pierwsza podejmuje problem skali utraconych majątków, domów, mieszkań, warsztatów pracy, gospodarstw i inwentarza żywego, który utracili wysiedlani Polacy. Nie wspomina jednak, że tematyka ta w wymiarze regionalnym przykuła już uwagę historyków. Na problematykę mienia utraconego przez Polaków wysiedlonych z Żywiecczyny zwracał uwagę Mirosław Sikora⁶. Ponadto autorka pomija instytucje odpowiedzialne za konfiskatę mienia wysiedlanych Polaków i Żydów, które następnie przekazywały je osadnikom niemieckim – np. Haupttreuhandstelle Ost (Główny Urząd Powierniczy Wschód). Pomija także literaturę przedmiotu dotyczącą tego zagadnienia – jak choćby wybór dokumentów opublikowany w tej sprawie przez Czesława Łuczaka⁷.

Maria Wardzyńska pisze o „konsekwencji”, z jaką „Niemcy przeprowadzali germanizację ziemi połączoną z likwidacją polskości”, by na tej samej stronie swoją tezę o konsekwencji zanegować, stwierdzając, że „Wysiedlenia miały być dokonywane według centralnie opracowanych projektów wysiedleń. Zasady tej jednak nie przestrzegano konsekwentnie, tolerując pewne odstępstwa podyktowane chęcią realizacji zamiarów miejscowych przedstawicieli władzy” (s. 10). Różnice w polityce narodowościowej poszczególnych namiestników Rzeszy i nadprezydentów, które M. Wardzyńska zbywa zacytowanym wyżej zdaniem, były jednak niebagatelne i warto byłoby temu wątkowi poświęcić więcej miejsca. Nie wspomina zresztą o tym, kto nadzorował przesiedlenia na szczeblu władz prowincji lub Okręgów Rzeszy poza wzmianką, że jesienią 1939 r. zadanie to H. Himmler poruczył właściwym Wyższym Dowódcom SS i Po-

⁵ Przykładowo: Tomasz S. CERAN, „Szmalcówka”. *Historia niemieckiego obozu w Toruniu (1940–1943) na tle ideologii nazistowskiej*, Bydgoszcz–Gdańsk 2011; Agnieszka JACZYŃSKA, *Sonderlaboratorium SS – Zamojszczyzna. Pierwszy obszar osiedleńczy w Generalnym Gubernatorstwie*, Lublin 2012; Mirosław SIKORA, *Niszczyć, by tworzyć. Germanizacja Żywiecczyny przez narodowosocjalistyczne Niemcy 1939–1944/45*, Katowice 2010.

⁶ M. SIKORA, op.cit., s. 638–649.

⁷ *Grabież polskiego mienia na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej „wcielonych” do Rzeszy 1939–1945*. Wydawnictwo źródłowe, oprac. Czesław ŁUCZAK, Poznań 1969.

licji (s. 29–30). Jednak autorka pomija fakt, że już latem 1940 r. zaszły poważne zmiany pod tym względem: w sierpniu pełnomocnikiem Komisarza Rzeszy ds. Konsolidacji Narodu Niemieckiego w prowincji śląskiej został jej nadprezydent, Fritz Bracht⁸, natomiast w Kraju Warty analogiczną funkcję, również od sierpnia 1940 r., pełnił namiestnik Rzeszy w Kraju Warty – Arthur Greiser⁹.

Zastrzeżenia należy zgłosić pod adresem jednostronnej bazy źródłowej. Dominuje tu Archiwum IPN, chociaż pokazane zbiory materiałów archiwalnych dotyczących wysiedleń znajdują się w polskich Archiwach Państwowych (w zespołach akt niemieckiego aparatu okupacyjnego) oraz w oddziałach Archiwum Federalnego (Bundesarchiv), przede wszystkim w Berlinie-Lichterfelde¹⁰ i Ludwigsburgu. Należy podkreślić, że wydawnictwa źródłowe dotyczące wysiedleń, z których korzystała M. Wardzyńska, ukazały się w większości przed 1989 r. (tzn. gdy dostęp do zagranicznych archiwaliów był utrudniony) i zostały przygotowane na podstawie zbiorów polskich. Ponadto stanowią one jedynie wybór dokumentów dotyczących tej tematyki. Pominięcie poważniejszej kwerendy w zbiorach archiwalnych poza IPN zubaża podstawę źródłową publikacji i sprawia, że M. Wardzyńska, chcąc nie chcąc, idzie ścieżką wydeptaną przez autorów monografii na temat wysiedleń przygotowanych w okresie PRL, którzy również opracowywali wybory źródeł.

Rozdział pierwszy to sprawiające wrażenie dość pobieżnego omówienie niemieckich planów wysiedleńczych i aparatu wysiedleńczego na zaledwie 20 stronach. Do tego fragmentu pracy należy zgłosić kilka uwag. W części dotyczącej aparatu wysiedleńczego (która liczy ledwie pięć i pół strony) M. Wardzyńska stwierdza, że w rejencji katowickiej (w przeciwieństwie do Okręgów Rzeszy Kraj Warty i Gdańsk-Prusy Zachodnie) nie istniała żadna instytucja zajmująca się przesiedleniami (s. 37). Tym samym daje dowód nieznaności ustaleń Mirosława Sikory (jedna spośród jego publikacji została uwzględniona w bibliografii, lecz nie została zacytowana w tekście głównym), który wykazał, że Centrala Przesiedleńcza (Umwandererzentralstelle, UWZ) w Katowicach powstała na początku 1941 r.¹¹ Wbrew temu, co twierdzi M. Wardzyńska, pojęcie „przestrzeni życiowej” (Lebensraum) jako takie nie pada jeszcze w programie NSDAP z 1920 r. (s. 18). Adolf Hitler żądał wówczas „skupienia wszystkich Niemców w jednych Wielkich Niemczech na zasadzie prawa narodów do samostanowienia” oraz „ziemi i gleby (kolonii) dla wyżywienia naszego narodu i osiedlenia nadwyżki naszej ludności”¹². Dopiero w drugiej połowie lat dwudziestych w ideologii A. Hitlera (*Mein*

⁸ Mirosław WĘCKI, *Fritz Bracht (1899–1945). Nazistowski zarządca Górnego Śląska w latach II wojny światowej*, Katowice 2014, s. 171; M. SIKORA, op.cit., s. 308.

⁹ Catherine EPSTEIN, *Wzorcowy nazista. Arthur Greiser i okupacja Kraju Warty*, Wrocław 2011, s. 154, 163–164.

¹⁰ Chociaż Archiwum Federalne nie zostało wymienione w bibliografii, autorka w jednym przypisie (!) powołuje się na zbiory tej instytucji (s. 434).

¹¹ M. SIKORA, op.cit., s. 302–303.

¹² Zob. Jerzy W. BOREJSZA, „Śmieszne sto milionów Słowian...”. *Wokół światopoglądu Adolfa Hitlera*, Warszawa 2006, s. 54–55; Marek MACIEJEWSKI, *Stosunek Adolfa Hitlera do spraw polskich od zarania nazizmu do jego upadku*, *Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem*, R. 36: 2014, nr 2, s. 36, przyp. 2, 41–42; Jerzy MARCZEWSKI, *Cele zaborcze hitleryzmu wobec Europy Wschodniej. Ogólny zarys koncepcji „lebensraumu” na Wschodzie*, [in:] *Faszyzm niemiecki z per-*

Kampf) pojawia się pojęcie „przestrzeni życiowej”, co wiąże się już z rewizją i odrzuceniem powyższego poglądu na temat kolonii. Od tej pory A. Hitler uważał, że Niemcy „przestrzeni życiowej nie znajdą w koloniach” i wskazywał, że należy ją zdobyć na własnym kontynencie¹³. Koncepcja „przestrzeni życiowej” nie została sformułowana na samym początku kariery politycznej Hitlera, lecz ewoluowała, tak jak jego stosunek do Polaków, w czym zgodni są badacze tej tematyki¹⁴. Ponadto – o czym M. Wardzyńska pisze znowu niewiele – w samym kierownictwie NSDAP koncepcję „przestrzeni życiowej” różnie interpretowano. Hitler wskazywał jako kierunek ekspansji ZSRS, natomiast Alfred Rosenberg skłaniał się raczej ku sojuszowi z Ukrainą, który po pierwsze, zabezpieczałby Rzeszę od ZSRS, a po drugie, dawał możliwość zaanektowania terytorium Polski¹⁵.

Chociaż w pracy nie pojawia się zbyt wiele nazwisk niemieckich funkcjonariuszy odpowiedzialnych za wysiedlenia, autorce zdarzają się poważne pomyłki. SS-Obergruppenführer Friedrich Wilhelm Krüger, Wyższy Dowódca SS i Policji w Generalnym Gubernatorstwie jest wymieniany dla tego samego czasu raz jako SS-Gruppenführer Wilhelm Krüger (s. 30), w innym miejscu z kolei jako SS-Hauptsturmführer Friedrich Krüger (s. 470). Właściwą rangę SS przypisano mu tylko w jednym miejscu (s. 38), lecz tam pojawia się jako Wilhelm. W indeksie jedna i ta sama osoba występuje pod dwiema postaciami – raz jako Friedrich, raz jako Wilhelm. Tymczasem postać Krügera z punktu widzenia badań autorki trudno uznać za drugorzędną: w dniu 8 XI 1939 r. przewodził w Krakowie konferencji dotyczącej koordynacji wysiedleń z ziem wcielonych do Rzeszy do Generalnego Gubernatorstwa, w której wzięli udział Wyżsi Dowódcy SS i Policji z ziem polskich wcielonych do Rzeszy oraz Dowódca Policji Bezpieczeństwa w GG, SS-Brigadeführer Bruno Streckenbach. Jako Wyższy Dowódca SS i Policji oraz pełnomocnik Komisarza Rzeszy ds. Konsolidacji Narodu Niemieckiego nadzorował proces przesiedlania Polaków z ziem wcielonych do Rzeszy na wschód, a później wysiedlenia Polaków z Zamojszczyzny¹⁶.

Autorka pomija problem rozmijania się funkcjonujących w polskiej literaturze historycznej danych na temat liczby osób wysiedlonych z danymi oficjalnymi władz niemieckich. Na taką rozbieżność w wypadku Gdyni zwrócił uwagę Grzegorz Berendt. Otóż w pracach polskich badaczy wymienia się liczbę 50 000 mieszkańców, którzy opuścili miasto między 12 a 26 X 1939 r., z czego 12 271 zostało wysiedlonych przez okupanta, a ok. 38 000 wyjechało, „nie czekając na rozkaz policyjny”. Tymczasem Albert Forster w lutym 1940 r. podawał, że z Gdyni wysiedlono 40 000 osób, chociaż, jak

spektywy półwiecza. Materiały i studia, red. Andrzej CZUBIŃSKI, Poznań 1985, s. 294–295; Stanisław ŻERKO, *Niemiecka polityka zagraniczna 1933–1939*, Poznań 2005, s. 19.

¹³ Jerzy W. BOREJSZA, *Antyślawizm Adolfa Hitlera*, Warszawa 1988, s. 27; S. ŻERKO, op.cit., s. 28.

¹⁴ Zob. także: Jerzy W. BOREJSZA, „Śmieszne sto milionów Słowian...”, passim; M. MACIEJEWSKI, op.cit., passim.

¹⁵ S. ŻERKO, op.cit., s. 52–53.

¹⁶ Plany i wytyczne dotyczące wysiedlania ludności polskiej i żydowskiej z tzw. ziem wcielonych do Rzeszy, [in:] *Wysiedlenia ludności polskiej na tzw. ziemiach wcielonych do Rzeszy 1939–1945. Wybór źródeł* (Documenta Occupationis, t. VIII), oprac. Czesław ŁUCZAK, Poznań 1969, dok. 3, s. 3–5.

słusznie zauważa G. Berendt, namiestnik i gauleiter „nie miał powodu, by zaniżyć statystyki mówiące o tempie zmian struktury narodowościowej na podległym mu obszarze”¹⁷. Jeszcze większe rozbieżności powstają, gdy zsumuje się liczby wysiedlonych Polaków do 1940 r. i liczbę Polaków, którzy w mieście wciąż mieszkali – okazuje się, że przewyższa ona liczbę mieszkańców z czerwca 1939 r. Tymczasem i tak nie uwzględniono w niej tych mieszkańców miasta, którzy uciekli przed wybuchem wojny, zostali powołani do WP i trafili do niewoli, osób deportowanych do obozów koncentracyjnych i zamordowanych przez okupanta¹⁸.

Po dość skrótowym omówieniu planów wysiedleń następuje główna część pracy: licząca 400 stron „kronika” wysiedleń zamknięta w czterech rozdziałach (2–5). Dotyczą one przebiegu akcji wysiedleńczych na obszarze poszczególnych ziem wcielonych do Rzeszy: w Okręgach Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie i Kraj Warty oraz rejencjach ciechanowskiej i katowickiej. Nie znajdujemy w nich (ani w dość lakonicznym zakończeniu) śladów prób syntetyzowania, porównywania polityki wysiedleńczej między poszczególnymi jednostkami administracyjnymi, co mogłoby się stać wielkim atutem tej publikacji. Mimo że w ujęciu regionalnym polityka narodowościowa na terenie wszystkich ziem wcielonych do Rzeszy została opisana, autorka ucieka przed próbami generalizacji i grzeźnię w opisie wysiedleń powiatu za powiatem, gminy za gminą. Takie podejście, jakkolwiek zapowiedziane we wprowadzeniu („celem prezentowanej pracy jest przedstawienie [...] przebiegu [...] wysiedleń w poszczególnych rejencjach, powiatach i gminach na ziemiach włączonych do Rzeszy” – s. 10), rozczarowuje i sprawia, że książka przypomina raczej kronikę niż publikację, która bez względu na to, czy naukowa, czy przeznaczona dla szerszego grona odbiorców, powinna zawierać pewne wnioski i podsumowanie. Lepszym rozwiązaniem byłoby umieszczenie informacji o danych wysiedleń konkretnych miejscowości w aneksie.

Niejasne jest, skąd autorka czerpie informacje na temat liczby zmarłych w obozach przesiedleńczych. Omawiając działalność obozu przesiedleńczego w Toruniu (tzw. „Szmalcówki”), M. Wardzyńska podaje, jak twierdzi, za Karolą Ciesielską, że w obozie tym zmarło 1199 osób (s. 68). Problem jednak w tym, że K. Ciesielska w swoim artykule wymienia tylko 515 ofiar, natomiast liczbę 1199 zmarłych wymienia jako pochodzącą z zeznań grabarza, który jednak miał na myśli również inne ofiary okupanta (Gestapo) i zmarłych w szpitalach¹⁹. Liczbę zmarłych w obozie ustaloną przez K. Ciesielską potwierdził ostatnio Tomasz Ceran²⁰, którego publikację – jak wspomniałem – M. Wardzyńska wymienia w bibliografii, lecz prawdopodobnie nie korzystała z niej wcale, jeśli nie wykorzystała jej ani we fragmencie dotyczącym „Szmalcówki”, ani w żadnym innym miejscu. Również omawiając obóz przesiedleńczy w Potulicach, M. Wardzyńska ignoruje ustalenia badaczy. Pisze o śmierci „około 2 tys. wysiedlo-

¹⁷ Grzegorz BERENDT, *Ludność Gdyni 1939–1945 – znaki zapytania*, Dzieje Najnowsze, R. 37: 2005, z. 4, s. 195.

¹⁸ Ibid., s. 194.

¹⁹ Karola CIESIELSKA, *Rejestr osób zmarłych w obozie przesiedleńczym „Szmalcówka” w Toruniu 1941–1943*, Rocznik Toruński, t. 11: 1976, s. 74–75.

²⁰ T. S. CERAN, op.cit., s. 101–102.

nych”, podczas gdy w monografii, którą wymienia w bibliografii, mowa jest o 1291 osobach zmarłych w tym obozie²¹.

Wbrew deklaracji Autorki o tym, że jej praca „ma także pokazać liczbę wysiedlonych rodzin oraz zagarniętych gospodarstw rolnych, warsztatów rzemieślniczych, sklepów i mieszkań dla niemieckich osadników” (s. 10), liczb tych jednak nie poznajemy. Podawane w poszczególnych rozdziałach liczby wysiedlonych rodzin i utraconych nieruchomości nie zostały nigdzie zsumowane, a ogólna liczba osób, które zostały wysiedlone z ziem wcielonych do Rzeszy, została zaczerpnięta – jak twierdzi autorka – z publikacji Czesława Łuczaka²². Zresztą *Uwagi końcowe* wieńczące monografię zostały z niezrozumiałych względów poświęcone przede wszystkim wysiedleniom z Białostoczczyzny i Zamojszczyzny, a nie podsumowaniu treści pracy.

Marcin Przegiętka (Warszawa)



²¹ Czesław ŁUCZAK, *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*, Poznań 1993, s. 144.

²² *Ibid.*